

Wspomnienia

Trzy lata temu odeszli ze środowiska lekarskiego ziemi trzcianeckiej na „wieczną wartę” lekarze dr Zofia Kutkowska – zmarła 6 maja 2005 r. i dr Kazimierz Komorowski – zmarły 2 czerwca 2005 roku. Czas płynie nieubłaganie, ale mimo jego upływu pamięć o naszych Kolegach jest ciągle żywa. W kolejną rocznicę ich śmierci pozwałam sobie przekazać wspomnienia z ich życia. Córka lekarz Małgorzata Kutkowska – pisze o swojej matce i życiorys napisany przez samego Kazimierza Komorowskiego w 2005 roku.

LEK. MED. MARIUSZ STĘPIEŃ

Zofia Kutkowska z domu Machniuk

Urodziła się 26 czerwca 1930 r. w Pińsku (na Polesiu) jako trzecia i najmłodsza córka Pauliny i Aleksandra.

Edukację rozpoczęła w 1937 roku przeżywała okupacja niemiecka, niemniej mała Zofia kontynuowała naukę na tajnych kompletach. W 1944 r. została ewakuowana wraz z rodzicami do Kielc, gdzie następnie uczęszczała do szkół. Studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu odbyła w latach 1949–1954.

Po studiach 1 września 1954 r. rozpoczęła pracę w Klinice Chorób Oczu w Poznaniu na stanowisku asystenta, a ponadto od 1958 roku w Przychodni Obwodowej Stare Miasto (Poznań). Dziewiątego września 1959 r. uzyskała specjalizację II stopnia z okulistyki.

Pierwszego października 1959 r. przeniosła się na stałe do Trzcianki. Tutaj podjęła pracę jako lekarz specjalista chorób oczu w Przychodni Rejonowej, w której pracowała w pełnym wymiarze godzin. Z powodu braku lekarzy w jej specjalności przez wiele lat dojeżdżała do pracy bądź na zastępstwa do wielu miejscowości w ramach pomocy, w celu umożliwienia specjalizacji młodszym kolegom, tj. do Krzyża, Czarnkowa, Wąlcza, Wielenia i Wyrzyska.

Doskonalenie wiedzy i umiejętności zawodowych zawsze leżało jej na sercu, stąd wielokrotne uczestnictwo w kursach doskonalających i informacyjnych, seminariach i krajowych zjazdach okulistycznych oraz zebraniach Polskiego Towarzystwa Okulistycznego. Z przyjemnością uczestniczyła w koleżeńskich zjazdach jubileuszowych absolwentów Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu. Ostatni z jej uczestnictwem, połączony z uroczystym odnowieniem dyplomów po 50 latach pracy zawodowej, odbył się 16 października 2004 r. w Poznaniu.

Jako że była urodzonym społecznikiem, od początku studiów udzielała się w środowisku akademickim (m.in. wspomagała kolegów w komisji udzielającej zapomóg i stypendiów). Pomimo urodzenia dwójki dzieci, kontynuowała pracę społeczną na ziemi trzcianeckiej, która była tak bliska jej sercu. Zawsze spieszyła z wszelką pomocą ludziom potrzebującym zarówno zdrowym, jak i niepełnosprawnym. Była niesłychanie aktywna oraz ciekawa ludzi i świata, w towarzystwie rodziny i koleżanek niestrudzenie przemierzała zakątki Polski, Europy i świata.

Pracowała nieprzerwanie do końca lutego 2004 roku, a zarazem do początku jej osobistej i jakże trudnej walki z okrutną chorobą. Po długich cierpieniach odeszła od nas 6 maja 2005 r.



Kazimierz Komorowski

Urodziłem się 8 stycznia 1931 r. w Pawłowicach, w rodzinie nauczycielskiej jako piąte, najmłodsze dziecko. W czasie okupacji niemieckiej ojciec mój, kierownik szkoły w Pawłowicach, udzielał mi korepetycji, przerabiając ze mną program szkoły podstawowej. Pracowałem jako chłopiec na posyłki w niemieckim Urzędzie Pracy w Lesznie. Dalszą edukację gimnazjum i liceum już po ukończeniu wojny odbywałem w szkole średniej w Lesznie. W czasie nauki ukończyłem kurs „ogłędca zwłok” – były takowe. To był mój pierwszy kontakt z medycyną. W 1950 r. zdałem maturę i po pomyślnym egzaminie wstępnym zostałem zaliczony w poczet studentów Wydziału Lekarskiego AM w Poznaniu.

W 1952 r. Jego Magnificencja Rektor AM i jednocześnie Kierownik Zakładu Histologii i Embriologii prof. T. Kurkiewicz zaproponował mi stanowisko młodszego asystenta w katedrze histologii i embriologii, które pełniłem wraz z własną dalszą edukacją lekarską w macierzystej Alma Mater.

W 1953 r. wzięłem ślub z moją żoną Urszulą, z którą szczęśliwie przeżyłem 52 lata dochowując się trzech synów i córki, którzy wykształceni rozpoczęli swe życie, dając nam 8 wnuków.

Studia na AM w Poznaniu ukończyłem w 1955 r. i dostawszy „nakaz pracy” do Lubusza w powiecie czarnkowskim rozpocząłem pracę w tamtejszym ośrodku zdrowia w charakterze lekarza rodzinnego. Dodatkowo pracowałem w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Czarnkowie oraz pełniłem dyżury w pogotowiu ratunkowym.

W 1958 r. zaproponowano mi pracę w większym ośrodku, a mianowicie w Krzyżu Wlkp., gdzie oprócz ośrodka zdrowia znajdowała się izba chorych na 25 łóżek i oraz izba porodowa na 10 łóżek. Wspominam ten pionierski czas z dużą satysfakcją, choć trudności i braki w wyposażeniu były niemałe. Entuzjazm, młodość i dobra współpraca oraz przyjazne stosunki, które przetrwały do dziś, uskrzydlały. Pomagało to także w życiu prywatnym.

Zmiany organizacyjne w służbie zdrowia spowodowały likwidację zarówno izby chorych, jak i izby porodowej oraz powołanie przychodni rejonowej, w której pełniłem funkcję kierowniczą przez 36 lat. Dzięki osobistym staraniom w przychodni powstały gabinety specjalistyczne oraz laboratorium analityczne i pracownia RTG. W 1991 r. przeszedłem na emeryturę, ale ciągle będąc czynnym zawodowo, pracowałem w poradni ogólnej i radiologicznej. Od 1991 r. pracowałem głównie w pogotowiu oraz na część etatu w pracowni RTG.

Ze względu na stan zdrowia w marcu 2005 roku zakończyłem pracę zawodową, przechodząc w stan spoczynku.

